

DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

№ 23.

Dnia 6. Czerwca 1868.

Głównejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 17., 18., 19., 20., 21. i 22.)

Gwagnin w swym opisie Polski powiada iż zamek Przemyski bardzo był obronny. I w samej rzeczy musiał on być takim, skoro jak świadczą dzieje zwycięsko wytrzymał szturm i napady nieprzyjacielskie, których pastwą bywały okolice i przedmieścia Przemyskie. Ponawiały się wielokrotnie srogie najazdy Tatarskie, mianowicie od r. 1498, w którym Stefan wojewoda Wołoski wraz z Tatarami spalił miasto, powtarzały się w latach 1502, 1524, 1575, 1624. W roku 1648 obległy Przemysł kozackie Chmielnickiego hordy z tatarską pomocą. Już miał się poddać zamek Przemyski, gdy dnia 24. września przyszedł na odsiecz z hufcem rycerstwa Konstanty Korniakt dziedzic pobliskiej Żurawicy, pobił Kozactwo i uwolnił miasto od zagłady. Chorągwie zdobyte wówczas na nieprzyjacielu zawieszono w kościele katedralnym. W r. 1656 wódz szwedzki Duglas gotował się przypuścić szturm do zamku i upatrywał dogodnie ku temu miejsce, lecz przekonał się o niepodobieństwie zdobycia go i zaniechał zamiaru. W rok później Jerzy Rakoczy obległ miasto w 30.000 żołnierza, lecz napróżno przez pięć tygodni kusił się o jego zdobycie.

Lustracja z r. 1663 w ten sposób opisuje stan zamku Przemyskiego:

„Położenie zamku na górze; Przychodząc od miasta jest przygródek drewniany kształtem połowy *circulu*, do zamku inkorporowany; wszytek niemal zrujnowany. Jest w nim izdeb dolnych cztery, piąta przy fortce, gdzie woźny mieszka y wrotny; górnych także cztery, piąta stołowa, szóstą sądowa. Od stajen mur nowo wystawiony, na kopią wysoki, ciągnie się aż do baszty od pola. Idąc w zamek jest most, na bramie sklep na złożenie akt grodzkich, nad sklepem izba z 2. komnatami. Nad spiżarnią kaplica drzewiana, nadgniła, baszt cztery na rogach zamku.“

Z opisu budynków między murami okazuje się zły stan pokojów, mury nadpsute. O stanie uzbrojenia powiada lustracja:

„Obrony żadnej nie masz, bo y armaty nie widzieć, oprócz co działko polne na baszcie.“

Sejm r. 1667 nazaczył komisję, która spólnie ze starostą Marcinem Madalińskim miała obmyśleć sposoby lepszego obwarowania zamku, który skutkiem pomienionych napadów, jak widać z powyższej przytoczonej lustracji, znacznie musiał podupaść, pomimo że dochody i czynsze miejskie na obwarowanie grodu i należyte utrzymanie murów przeznaczone były. W r. 1678 polecono staroście i jenerałowi artylerji Kąckiemu, aby założył zbrojownię w Przemysłu i zamek wzmoenił, w którym to celu zezwolono nabyć plac Żupne zwany. W roku 1699 wojewoda ruski Machczyński ofiarował 36.000 zł. pol. na obwarowanie Przemysła i Lwowa.

Stanisław August Poniatowski przed wstąpieniem na tron posiadał przeszło dziesięć lat starostwo Przemyskie. Stan zamku i warowni staraniem jego polepszył się znacznie, albowiem inwentarz sporządzony w r. 1765, przy oddawaniu starostwa Franciszkowi Ksaweremu Branickiemu, podstolemu koronnemu, przedstawia stan zamku jak następuje:

„Zamek wszyszek murowany na górze w koło murami nowemi 1759 r. obwiedziony; most przez fosę wymurowany stary. Brama o trzech kondygnacyach, w niej po prawej ręce rezydencya, *ex opposito* rezydencya spustoszała; na pierwszej kondygnacyi archiwum akt grodzkich. Idąc dziedzińcem wieża, druga od wschodu słońca, dalej wieża *in fundo* w ziemi wymurowana, spustoszona; nad nią wieża górna ze wszytkiem zepsuta, obok pokoje 1762 r. zreparowane, sala obszerna, kancelaryja, baszta na rogu od Xięży Missjonarzów murowana *de novo* z wieżą *in fundo*, średnia i górna. Miasto murem starym w około oprowadzone z przedmieściami Kruhelem i Przekopaną. Domów żydowskich 37. Czysty dochód Sstwa, wraz z żupą solną w Hojsku,

z czynszami, z podatkiem rajtarszczyzna zwanym, czyni zł. 62.324 gr. 16.“

W obrębie zamku była ciekaw z kamienia ciosowego i cegły zbudowana, którą Władysław Jagiełło w r. 1412 na katedrę obrządku łacińskiego przeznaczył i ówczesnemu biskupowi Przemyskiemu Maciejowi oddał. W pięćdziesiąt lat później, około r. 1474 biskup Mikołaj Błaszkwicz rozpoczął budować dzisiejszy kościół katedralny, którego budowę ukończył Jan Karnkowski ze składek duchowieństwa, uchwalonych na soborze w r. 1529. Był też w około zamku niegdys wielki zwierzyńiec królewski, jak świadczy Gwagnin w swym opisie Polski: „*Ibidem hortus ingens regius, omni genere ferarum refertus.*“ Od r. 1668 zamek niezamieszkały począł popadać w ruinę. Dziś zachowało się jeszcze baszt kilka i murów szczęty. W około nich założono piękny i rozległy ogród spacerowy.

Za staraniem Władysława Opoleczyka uzyskana bulla papieska Grzegorza XI. z r. 1375, wyłączyła Przemysł, podobnie jak i Halicz z pod władzy biskupów Lubuskich, ustanowiwszy samoistną dyecezyę Przemyską, z własnymi biskupami na czele. Pierwszym biskupem Przemyskim był Eryk Mora, zakonu św. Franciszka, zmarły w r. 1387. Władysław Jagiełło uposażył katedrę Przemyską, pomimo tego jednak dochody biskupów tutejszych były szczupłe. Toż ustawy krajowe, wynagradzając niejako niedostatek uposażenia, dozwalały biskupom Przemyskim posiadać opactwa i bogate probostwa. Mogli oni także piastować urząd wielkich kanclerzy koronnych.

O wiele wcześniej istniało w Przemysłu biskupstwo obrządku greckiego. Rusini mieli tutaj dwie cerkwie. Jedną wzmiankowaną powyżej w obrębie zamku, pod wezwaniem św. Mikołaja, drugą nad Sanem św. Jana Chrzciciela. Najdawniejsze wzmianki o biskupstwie Przemyskiem znajdujemy około r. 1218, lubo o sto lat wcześniej istnieć już miało. Najdawniejszy wzmiankowany biskup obrz. gr. Antoni, był arcybiskupem Nowogrodzkim. Władyka Przemyski pisał się władką Sanockim, Samborskim i Jarosławskim. W r. 1594 przystąpił władyka tutejszy Michał Kopystyński na soborze w Brześciu Litewskim do unii z kościołem rzymskim. Wszelako część dyecezyi nie uznała tego przystąpienia i sam nawet Kopystyński odstąpił później od unii. Ztąd poszło rozdwojenie w dyecezyi, a uniei miewali swoich osobnych biskupów, z bardzo atoli ograniczonym obrębem władzy, którzy od dyzunitów mnogie znosić musieli prześladowania. Biskup unicki Antoni Winnicki uchodzić musiał z dyecezyi wygnany przez Prokopiego Chmielowskiego i schronił się do Sanoka. Dopiero Jerzy Winnicki, w roku 1720 przystąpił z całą dyecezyą do unii na synodzie w Zamościu. W drugiej połowie XVII. wieku liczono w dyecezyi Przemyskiej około trzech milionów ludności obrz. greckiego, a do 3000 cerkwi. Liczba ta zdaje się jednak przesadną, zwłaszcza że pochodzi z czasów kiedy nie przedsiębrano spisów ludności i nie zbierano dat statystycznych. Katedra ruska jest przebudowana z dawniejszego kościoła karmelitańskiego. Położona na wzgórzu piętrzącego się amfiteatralnie miasta; toż z tarasu u wnijscia głównego roztacza się wspaniały i rozległy widok na miasto u dołu, brzegi Sanu i okoliczne za Sanem góry. W katedrze godna widzenia jest piękna ambona, w kształcie okrętu, przedstawiającego łódź Piotrową.

Katedrę łacińską zbudował, jak już powyżej wzmiankowano, biskup tutejszy Mikołaj Błaszkwicz w r. 1474. Kilka pięknych pomników rodziny Fredrów znajduje się w kościele. Najstarszym z nich jest z czarnego marmuru pomnik Aleksandra Fredra, biskupa Przemyskiego, zmarłego w r. 1634. Drugi kasztelana Przemyskiego Fredra przedstawia rycerza leżącego w zbroi z białego marmuru. Obok tegoż jest pomnik jego małżonki, przedstawionej w habicie zakonnym; jak i zwykły były przybierać matrony polskie po śmierci mężów podczas żałoby,

lub w czasie nieobecności ich, gdy przebywali na wojnie. W jednej z kaplic pobocznych fundacyi Fredra, także biskupa Przemyskiego, ale żyjącego o sto lat później od wymienionego powyżej, około roku 1723, znajduje się malowany olejno wizerunek tegoż fundatora na ścianie po prawej stronie, gdzie i on sam ma być pochowany. W tejże kaplicy zwraca uwagę ołtarz srebrny i duża lampa srebrna. Godną widzenia jest znajdująca się w skarbcu katedry złota monstrancya, ze złotymi kłosami, własnoręcznej roboty Króla Zygmunta III., który jak wiadomo

lubił oddawać się złotnictwu i wiele kościołów w Polsce podobnie złotniczymi swymi dziełami obdarzył. Jest też przy katedrze Przemyskiej biblioteka, której pierwszy zawiązek powstał z księgozbioru wikarego tutejszego Długosza. Imiennik sławnego kronikarza, podobnie jak i tamten nauk miłośnik, zapisał księgozbiór swój biskupowi Gołaszewskiemu, a ten powiększywszy go oddał na własność kapitule.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bibliotheca Fratrum Polonorum.

(Poszukiwanie bibliograficzne. Przez Ksawerego Godebskiego.)

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 22.)

3. Biblioteka „Fratrum Polonorum“, według opisu Sandiusa, a za nim Fabriciusa, obejmuje dziewięć części, złożonych w sześciu Voluminach, jak następuje:

Volumen I. Socinus Opera exegetica et didactica.

Tom I.

Socinus.

1. Præfatiuncula in qua de operibus hisee quædam cognitu explicantur etc.

(Autorem tej przedmówki jest: Wiszowaty.) a)

2. Dissertatio super hisee operibus.

(Autorem tej rozprawy: Przypkowski.)

3. Vita auctoris conscripta ab Equito Polono.

(Autorem: Przypkowski.)

4. Concionis Christi quæ habetur Cap. V., VI. et VII. apud Mathæum explicatio. (nie dokończone przez autora.)

5. Explicatio primæ partis primi Capituli S. Ev. Johanni.

6. De loco Pauli Ap. in Epistola ad Romanos Cap. VII. cum Joh. Nemojevio Disputatio.

7. Defensio disputationis suæ (poprzedzającej.)

8. Explicatio variorum S. Scripturæ locorum.

9. Commentarius in Epistolam Johannis Apost. primam.

10. De Sacra Scripturæ Auctoritate.

11. Lectiones Sacrae.

12. Tractatus de Ecclesia.

13. Epistolæ ad Amicos.

14. Prælectiones Theologicae.

15. Justificationis nostræ per Christum Synopsis.

16. Elenchi Sophistici.

17. Christianæ Religionis brevissima institutio.

18. Quod Regni Poloniæ et M. D. Lithuaniae homines vulgo Evangelici dicti, qui solidæ pietati sunt studiosi omnino deberent se illorum cœtui adjungere.

19. De Baptismo Aquæ disputatio. b)

20. De Cœna Domini Tractatus brevis.

(Po którym następują Animadversiones Bezimiennego c) in loca quædam Fausti Socini i Explicatio Capituli LIII. Esajæ.

21. Tractatus de Deo, Christo et Spiritu S. d)

Volumen II. Socinus Scripta polemica.

Tomus II.

1. Ad Jacobi Palæologi librum Responsio.

2. De Jesu Christo Servatore — Disputatio, po której następuje: Justificationis nostræ per Christum Synopsis.

3. De statu primi hominis ante lapsum.

4. Justificationis nostræ per Christum Synopsis (De Jesu Christi Filii Dei Natura sive essentia, nec non de peccatorum per ipsum expiatione.)

5. Assertiones Theologicae.

6. De Unigeniti Filii Dei existentia.

7. Responsio ad libellum Jacobi Wujki Jesuitæ Polonice De Divinitate Filii Dei.

8. Defensio Animadversionem in Assertiones Theologicae Collegii Posnaniensis, De Trino et uno Deo.

9. De Jesu Christi invocatione.

10. Disputatio inter Faustum Socinum et Christianum Franken — de honore Christi — Adjecti sunt nonnulli breves tractatus et fragmenta. Przed każdym Nr. oddzielna kartka tytułowa.

Kończą ten tom: a) Index Partium et Capitulum Disputationes de Jesu Christo Servatore.

b) Index Rerum et Verborum.

c) Index alter locorum S. Scripturæ.

a) Tej przedmówki ani w opisie Exemplarza Biblioteki pols. w Paryżu, ani w naszym nie znajduje

b) Przed każdym numerem jest oddzielna kartka tytułowa.

c) Prawdopodobnie Krystyana Franken, exjezuity, on bowiem z Socynem de Jesu Christi cultu religioso dysputował.

d) Tego ostatniego nru. w opisie Sandiusa nie znajduje.

Crellius Commentarii in plerosque Novi Testamenti libros.

Tomus I.

Crellius.

1. Johannis Stoiński cætus Opera exegetica Racoviensis Ministri Epistola liminaris. a)

2. Vita Joannis Crellii Franci a J. P. M. D.

(to jest: Joahimus Pastorius Medicinæ Doctor.)

3. Commentarius in I., II., III., IV. Cap. p. et partem V. Cap. Evangelii Mathæi.

4. Commentarius in Epistolam Pauli Apost. ad Romanos. (spisany z prelekcyi Crelliusa przez Schlichtinga, ale przez Crelliusa nie przejrzany.)

5. Paraphrasis Epistolæ D. Pauli Apost. ad Romanos.

6. Commentarius in priorem Pauli Apost. ad Corinthios epistolam.

7. Commentarius in Cap. XV. ejusdem Epistolæ.

8. Commentarius in Epistolam ad Galatas.

9. Paraphrasis in eandem epistolam.

10. Commentarius in Epistolam ad Ephesios.

11. Paraphrasis in Epistolam ad Ephesios.

12. Commentarius in Epistolam ad Philippenses.

13. Paraphrasis Epistolæ Pauli ad Philippenses.

14. Commentarius in Epistolam Pauli ad Colossenses.

15. Paraphrasis in eandem Epistolam.

16. Commentarius in priorem Pauli Epistolam ad Thessalonicenses — spisany przez Morzkowskiego z prelekcyi Crelliusa i poprzedzony przedmową tegoż Morzkowskiego.

17. Commentarius in posteriorem Pauli Epistolam ad Thessalonicenses.

18. De Causis Mortis Christi (z przedmową Jana Stoińskiego (Stoius.))

Nota: Tej przedmowy w naszym exemplarzu nie ma. — Każdy numer poprzedza oddzielna kartka tytułowa, nie ma jej u nas przed numerami 4., 5., 6., 7. i 18. W naszym exemplarzu jest tylko jedna pomyłka w liczbowaniu, a to w powtarzaniu liczby 584—590. Nadto: numer 17. kończy się na stronie 604. Nr. 184 zaczyna się od stron 605 a kończy na str. 615.

Volumen III. Crellius Commentarii in plerosque novi Testamenti libros. b)

Tom II.

1. Commentarius in Epistolam priorem Pauli Ap. ad Timotheum.

2. Commentarius in Epistolam ad Titam.

3. Commentarius in Epistolam ad Philemonem.

(Te trzy komentarze spisał Morzkowski z prelekcyi Crelliusa — Sandius p. 119.)

4. Commentarius in Epistolam ad Hebræos.

(Komentarz tu napisany został przez Schlichtinga, o czym z samejże przemowy tegoż przekonać się można w tych słowach „Est vero Commentarius hic vivente adhuc Joanne Crellio . . . a me confectus“ — ale że Schlichtingius, zdaniem Sandiusa, najwięcej się pismami Crelliusa zasilał (potissimum eum exaraverit), dla tego też i ten komentarz do pism Crelliusa załączono.)

5. Paraphrasis in Epistolam ad Hebræos,

6. Commentarius in prioris Epistolæ Petri partem.

(Nie dokończony z powodu śmierci autora (non absolvit morte preventus.))

7. Explicationes in Loca quædam difficiliora Novi Testamenti, quibus adjectæ sunt: Responsiones ad aliquot Quæstiones.

Na końcu tego tomu przydano:

a) Index locorum explicatorum;

b) Index rerum et verborum;

c) Index alter locorum S. Scripturæ.

Przed każdym numerem oddzielna kartka tytułowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

a) Listu tego w exemplarzu naszym nie ma.

b) Wydanie tych dwóch pierwszych tomów Crelliusa poprzedziło, według Sandiusa, o trzy lata wydanie innych pism tegoż autora. Anno videlicet 1665.

Statystyka krajowa.

Zakłady dobroczynności.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 21.)

IV.

Zakłady ubogich.

W Niedźwiedziu w powiecie Limanowskim, szpital dla ubogich, założony w r. 1805 przez hr. Sebastjana Lubomirskiego. Zakład posiada dom własny, 4 krowy i grunt rozległości 14 morgów 942 sążni □. Zarząd sprawuje proboszcz miejscowy; dochód ostatniego roku wynosił 25 zł. 15½ c. w. a.

W Łącku w powiecie Sandeckim, fundusz na sześciu ubogich. Utworzony został w roku 1576. Majątek zakładowy wynosi 1333 zł. 30 c. a dochód ostatniego roku 98 zł. 12 c. Zarządem zajmuje się proboszcz miejscowy.

W Limanowy, fundacya na dziesięciu ubogich miejscowych, utworzona w r. 1834 przez księdza Jana Duszyńskiego, który na ten cel zapisał wioskę Lipowce wartości 8000 zł. Dochód ostatniego roku wynosił 519 zł. 2¼ c. w. a. Zostaje pod zarządem proboszcza.

W Ujanowicach w powiecie Limanowskim, fundacya na sześciu ubogich miejscowych utworzona przez klasztor pp. Klarysek w Starym Sączu w r. 1608. Zostaje pod zarządem każdorazowego proboszcza. Majątek zakładowy składa się z 10 morgów 480 sążni □ gruntu wartości 1000 zł. i kapitału w obligacjach lokowanego wartości nominalnej 703 zł. Dochód ostatniego roku wynosił 139 zł. w. a.

Zakłady dla ubogich religii izraelskiej.

W Żółkwi szpital dla ubogich, założony w r. 1842; ubodzy izraelici bywają tutaj leczeni kosztem gminy. Zarząd sprawuje przełożony gminy izraelskiej w Żółkwi.

W Żurawnie w powiecie Żydaczowskim, fundusz do wspierania ubogich chorych izraelitów do gminy należących; powstał w roku 1864 z kar policyjnych i legatu Salamona Herscha Silbera. Majątek zakładowy którym zawiaduje zwierzchność gminna wynosi 795 zł. w papierach państwa i 36 zł. 7 c. w książeczkach kasy oszczędności.

W Kłaśnie w powiecie Wielickim szpital dla ubogich i kalek religii izraelskiej, założony w 1780 r. przez gminę; nie posiada żadnego majątku zakładowego i utrzymuje się z darów dobroczynnych.

W Tarnowie szpital dla ubogich i chorych założony przez tamtejszą gminę izraelską w r. 1842. Zakład ten posiada dom własny jednopiętrowy i kapitał 4500 zł. 50 c. w obligacjach. Dochód ostatniego roku wynosił 5722 zł. 61½ c. w. a.

V.

Fundacje i Stowarzyszenia do celów dobroczynnych.

Fundacya dobroczynna Fredrów. Utworzona została d. 1. lipca 1857 przez Kordulę hr. Fredrowę właścicielkę dóbr, zatwierdzona rozporządzeniem namiestnictwa z d. 30. grudnia 1857 r. l. 48.781. Wyposażona jest kapitałem 1050 zł. w. a. od którego procenta pobiera corocznie dziesięć podupadłych rodzin włościańskich ze wsi Kociubińce i Zielony kąt w powiecie Husiatyńskim. Dochód ostatniego roku pod zarządem fundatorki wynosił 52 zł. 50 c. w. a.

Fundacya Heckera. Józef Hecker hutnicznik salinarny w Lacku w powiecie Sanockim utworzył tę fundację w r. 1850 przeznaczając nie wielki kapitał na wsparcia dla pięciu ubogich wstydających się zebrać, a to na pamiątkę szefa krajowego Galicyi barona Hauera. Majątek zakładowy wynosi obecnie 125 złr. m. k. Fundacya ta została zatwierdzona rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 20. października 1858 r. l. 43.569.

Fundacya dobroczynna Jaworskiego. Utworzył tę fundację ksiądz Jaworski proboszcz w Pnikucie w powiecie Przemyskim d. 20. kwietnia 1847 r. (fundacya zatwierdzona rozporządzeniem gubernialnym z d. 30. sierpnia 1853 r. l. 38.077.) Cel jest taki że procenta od majątku zakładowego, wynoszącego obecnie 750 złr. m. k. rozdzielane są corocznie pomiędzy trzech ubogich włościan z Pnikutu.

Fundacya Łukiewicza. Jan Antoni Łukiewicz sekretarz sądu apelacyjnego we Lwowie powszechnie szanowany urzędnik i majątny obywatel umierając bezdzietnie w r. 1817 legował testamentem z d. 9. sierpnia t. r. trzy wsie Bieniów, Horodyłów i Koniec górny w powiecie Złoczowskim, stanowiąc aby połowa rocznego z tych wiosek dochodu była wypłacana Siostrze Miłosierdzia we Lwowie na utrzymanie kościółka św. Zofii w przysiółku przedmiejskim, a połowa na posag dla sieroty p. c. żeńskiej której losem przypadnie. Fundacya ta zatwierdzona została rozporządzeniem gubernialnym z d. 9. czerwca 1836 r. l. 33.302. Losowanie posagów odbywa się co rok w dniu 24. czerwca jako w dniu imienia fundatora w kościółku św. Zofii. Sieroty nie wychowujące się w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia u św.

Kazimierza, jeżeli chcą brać udział w losowaniu, obowiązane są zgłosić się poprzednio do przełożonej owego zakładu, tudzież do proboszcza parafii św. Mikołaja ob. łac. z dowodami sieroctwa, ubóstwa i moralności. Proboszcz wybiera z pomiędzy nich dziesięć, które wraz z sierotami wychowującymi się u św. Kazimierza z zakonnicami, opiekunami i krewnymi udają się o wyznaczonej godzinie do wspomnianego kościółka. Akt rozpoczyna się uroczystym nabożeństwem za spokój duszy fundatora poczem w obecności delegowanej do tego celu komisji każda dziewczynka przystępuje po kolei do urny napełnionej losami. Dzieci nie mogące jeszcze same losować tudzież sieroty liczące przeszło 24 lat są od losowania wyłączone. Po ukończeniu losowania komisya spisuje protokół i zawiadamia o rezultacie opiekuna szczęśliwej sieroty. Posag w miarę dochodów z dóbr funduszowych zwiększa się corocznie; w roku ubiegłym wynosił: 3890 zł. 50 c.

Obok fundacyi Łukiewicza istnieje druga podobna acz skromniejszych rozmiarów, fundacya Elżbiety Czarkowskiej przeznaczona także na posagi dla dziewcząt, których losowanie odbywa się także w kaplicy św. Zofii po skończeniu losowania z fundacyi Łukiewicza. Do losowania przypuszczone są dziewczęta w wieku od lat 8 do 24 religii katolickiej, bez względu na to czy są sierotami lub tylko ojca, albo tylko matki nie mają, urodzone w Galicyi lub W. księstwie Krakowskim z rodziców polskiej narodowości. Zresztą obowiązują tu te same warunki co do fundacyi Łukiewicza. W roku ubiegłym posag wynosił 129 zł. 23 c. w. a.

Fundacya Ponińskiego. Za przykładem Łukiewicza utworzył podobną fundację Wincenty Łodzian Poniński dokumentem z d. 23. marca 1855 r. (Fundacya zatwierdzona rozporządzeniem z d. 9. listopada 1857 r. l. 30.681) przeznaczając procenta od kapitału fundacyjnego wynoszącego 15.000 zł. na posagi dla dwóch ubogich dziewcząt po 600 i 300 zł. nadawane także przez losowanie jednocześnie z dwoma powyższymi. Udział w losowaniu posagów brać mogą dziewczęta w wieku od lat 8 do 24 religii katolickiej, urodzone w Galicyi z rodziców ślubnych, ubogich, lub jeżeli już nie żyją, zmarłych bez majątku. Podania o przypuszczenie wnosić należy do Namiestnictwa, a dziewczęta przypuszczone, obowiązane są przedstawić się osobiście komisji w przeddzień losowania t. j. d. 23. czerwca.

Fundacya Suchodolskiego, utworzona w roku 1853, zatwierdzona rozporządzeniem c. k. namiestnictwa z d. 12. sierpnia 1857 roku, z tem samym przeznaczeniem i na podobnych zasadach jak fundacya Łukiewicza, z tą jednak różnicą, że posagi losują wyłącznie sieroty wychowujące się u Sióstr Miłosierdzia a inne z miasta nie są przypuszczone. Majątek tej fundacyi stanowi połowa dwóch trzecich części dóbr Laszki zawiązane w powiecie Rudki, dochody zaś z drugiej połowy pobiera konwent Lwowski Sióstr Miłosierdzia. Kuratorem tej fundacyi jest p. Frau. X. Pietrowicz, właściciel Wołostkowa w powiecie Przemyskim.

Fundacya Olivy dla dziewcząt sierót, utworzona d. 3. grudnia 1796 r. przez prokuratora kamery Franciszka Xawerego Olivę, zatwierdzona rozporządzeniem gubern. z dn. 25. listopada 1846 roku l. 61.437, przeznaczona na posagi dla jednej dziewczyny lub jednego chłopca mające się nadawać przez namiestnictwo na przedstawienie Ignacego Chauera, spadkobiercę fundatora. Dziewczęta lub chłopcy spokrewnieni z fundatorem lub jego potomkami mają być szczególnie uwzględniani. Majątek zakładowy wynosi 377 złr. m. k.

Fundacya Ponińskiego dla rzemieślników. Twórca wspomnianej powyżej fundacyi dobroczynnej dla dziewcząt ś. p. Wincenty Łodzian Poniński utworzył jeszcze drugą, równie zbawienną a w skutkach swoich jeszcze większej doniosłości. Fundacya ta, utworzona d. 23. marca 1855 r. zatwierdzona została rozporządzeniem namiestnictwa z d. 9. listopada 1857 r. l. 30.681. Fundator legował kapitał 30.000 złr. m. k. z tem postanowieniem aby procenta od tej sumy rozdzielane były corocznie na cztery nierówne premie dla czeladników rękodzielniczych zamierzających rozpocząć rzemiosło na własną rękę. Według wyraźnej woli fundatora premie nadają się przez losowanie corocznie w d. 19. lipca. W roku ubiegłym premie te wynosiły 612, 510, 408 i 306 zł. Do losowania przypuszczeni są czeladnicy urodzeni i zamieszkali w Galicyi lub W. księstwie Krakowskim, religii katolickiej któregośkolwiek obrządku, uzdolnieni do prowadzenia rzemiosła na własną rękę, a z powodu ubóstwa nie mogący urządzić sobie warsztatu. Losowanie odbywa się w lokalu Stowarzyszenia czeladzi katolickiej we Lwowie, a poprzedza je nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym za duszę fundatora. (C. d. n.)

Kolej żelazna Lwowsko - Czerniowiecka.

II.

W poprzedzającym artykule zajmowaliśmy się głównie przychodami kolei Lwowsko - Czerniowieckiej i różnemi ich rubrykami. Dziś wypada nam wspomnieć o rozchodzie, który w roku 1867 przy wpływie niespełna półtora milionowym, 882.245 zł. w. a. wynosił a zatem prawie 60% przychodu pochłonał. Stosunek to nader nie korzystny w porównaniu z rachunkami galicyjskiej kolei Karola Ludwika, której wydatki zaledwo do 35% w stosunku do wpływów dochodziły. Tak uderzającą różnicę na niekorzyść Czerniowieckiej kolei głównie słabemu na niej ruchowi i nader szczupłym jej wpływom przypisać należy. Główne bowiem rubryki rozchodu, wydatki na zarząd i utrzymanie kolei nie zmieniają się ze względu na większy lub mniejszy ruch i przychód, przy słabym więc przychodzie daleko wyższą cyfrę w porównaniu wynosić muszą.

Na uwagę zasługuje, iż z szczupłego czystego dochodu kolei Czerniowieckiej, zaledwo 2 od sta rocznego procentu od włożonego w nią kapitału dającego, Rada zawiadowcza tytułem remuneracji powzięła i rozdzieliła między swych członków sumę 35.847 zł. w. a., co dochód do mniejszych jeszcze rozmiarów zredukowało.

Przy takim stanie rzeczy nie tylko procent i dywidenda akcyonaryuszów, w ogóle po 7 od sta w srebrze od nominalnej wartości akcyi, ale nawet po części i procent po 5 od sta od obligacyi pierwszeństwa, jako dług na całej kolei ciężających, nie już z dochodów kolei lecz z funduszy rządowych opłacony być musiał, w skutek zagwarantowanego Czerniowieckiej kolei czystego przychodu w wysokości półtora miliona złotych w. a. w srebrze. W skutek tej gwarancji rząd w roku 1867 z ogólnych funduszy monarchii sumę 1,245.828 zł. 33 c. w. a. w srebrze wypłacił.

Tak więc kolej Lwowsko - Czerniowiecka należy do rzędu przedsiębiorstw, które się dotąd nie opłacają, własną siłą utrzymać się nie zdołają, których całą podstawę gwarancya rządowa stanowi. Czyli zaś przedsiębiorstwo li tylko subwencya rządową utrzymywane, odpowiednie korzyści krajowi przynosi, o tem wątpić się godzi, każde bowiem przedsiębiorstwo w ten czas tylko jako korzystne dla ogółu uważane być może, jeżeli się opłaca, to jest jeżeli przynosi procenta od kapitału weń włożonego. Tego o kolei Czerniowieckiej, dotąd przy najmniej powiedzieć nie można.

Kolej Lwowsko - Czerniowiecka powstała po większej części o siłach w kraju samym zebranych, wybudowano ją kapitałami w Galicyi subskrybowanemi. Pomimo tego Galicya żadnego prawie wpływu na zarząd kolei nie wywiera. Pochodzi to najprzód ztąd, iż centralna Dyrekcya w Wiedniu siedzibę sobie obrała, widzimy bowiem ze spisu członków walnego zgromadzenia akcyonaryuszów, do ostatniego sprawozdania Rady zawiadowczej dołączonego, iż z Galicyi mało kto przybył na walne zgromadzenie, podróż bowiem do Wiednia dla obywateli galicyjskich za nadto jest uciążliwa i na znaczny wydatek narażająca. Prócz tego zważyć potrzeba, że przy subskrybcyi wpłacono tylko małą część kapitału ostatecznie złożony się mającego. Znalazło się więc wielu co nad siły i możność swoją na akcyę subskrybowali, później zaś zmuszeni się widzieli do zastawienia swych akcyi w różnych zakładach kredytowych, czem się pozbawili możności wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów i wywierania jakiegokolwiek wpływu na jego postanowienia. Jakoż widzimy ze sprawozdania, że walne zgromadzenie odbyło się niejako en famille, składając się w przeważnej części z akcyonaryuszów w Wiedniu stałe zamieszkanie mających. Trwało ono tylko trzy kwadransy, pomimo, iż stanowić miało o przedmiotach milionową wartość mających. Nikt na niem głosu nie zabierał, nikt z najmniejszą uwagą nie wystąpił. Sprawozdania Rady zawiadowczej wysłuchano w milczeniu i wszystkie jej wnioski bez żadnej dyskusyi przyjęto.

Ponieważ cała przyszłość kolei Lwowsko - Czerniowieckiej zależy od tego żeby do Czarnego morza przedłużona być mogła, przeto Rada zawiadowcza pozyskała koncesyę na budowę od Czerniowiec do Suczawy do samej granicy mołdo - wołoskiej i budowę tę już rozpoczęła. Przybędzie tym sposobem 12 mil długości i dotarcie do morza Czarnego już tylko od układów z rządem mołdo - wołoskim zależeć będzie. Rząd austriacki oceniając całą ważność i znaczenie dla kolei Lwowsko - Czerniowieckiej tego przedłużenia, zbliżającego ją do ostatecznego jej punktu, nie tylko chętnie udzielił żadaną koncesyę ale nadto nowej linii z Czerniowiec do Suczawy zagwarantował 700.000 zł. w. a. w srebrze rocznego przychodu, uwalniając obok tego akcyę i obligacyę pierwszeństwa na 10 lat od opłaty podatku dochodowego.

Na podstawie tej koncesyi i tej gwarancyi Rada zawiadowcza zawarła układ z panem Tomaszem Brasseyem, znanym przedsiębiorcą budowy dróg żelaznych, który poprzednio już całą linię ze Lwowa do Czerniowiec wybudował. Według tego układu p. Brassey obowiązał się wystawić całą linię z Czerniowiec do Suczawy za ryczałtową sumę 7,295.000 zł. w. a. w srebrze, za którą to sumę kolej z Czerniowiec do Suczawy kosztem p. Brassey'a zupełnie wyekwipowana i we wszystkie przyrządy i przybory zaopatrzona być ma, tak iż Rada zawiadowcza tylko budynki właściwe wystawić i wagony w odpowiedniej ilości dostarczyć będzie obowiązana. Ostateczne ukończenie całej budowy według koncesyi na dzień 15. maja 1870 roku oznaczone zostało. Pan Brassey zobowiązał się jednak roboty przyspieszyć w ten sposób, iżby linia z Czerniowiec do Suczawy najpóźniej z końcem przyszłego 1869 roku w ruch puszczona być mogła.

Fundusze na wybudowanie kolei z Czerniowiec do Suczawy Rada zawiadowcza postanowiła zebrać przez wydanie obligacyi pierwszeństwa w nominalnej sumie 12 milionów zł. w. a. w srebrze. Obligacye te, których pozbyciem zajmuje się głównie Bank anglo - austriacki, puszczono w obieg po 80 za sto, tak iż ostatecznie nominalna suma 12 milionów zredukuje się do półdziesiąta milionów, to jest do cyfry, którą całe wystawienie i wybudowanie nowej drogi żelaznej kosztować będzie. Od nominalnej zaś wartości obligacyi opłacany będzie procent po 5 od sta w srebrze, co już pochłonie sumę 600.000 zł. a zatem $\frac{6}{7}$ dochodu przez rząd zagwarantowanego. Z tego dochodu zostanie więc jeszcze 100.000 zł. w. a. w srebrze, które w części obrócone będą na umorzenie obligacyi, w przeciągu 70 lat w nominalnej wartości na drodze losowania spłacić się mających.

Cała ta operacya obliczona jest na wystawienie i wybudowanie kolei z Czerniowiec do Suczawy za obce pożyczane pieniądze. Towarzystwo bowiem kolei Lwowsko - Czerniowieckiej nie daje na to ani jednego szeląga własnego kapitału, bo cały kapitał jaki posiadało, poprzednio już na wybudowanie kolei ze Lwowa do Czerniowiec wydany został. Właściciele nowo emitowanych obligacyi pierwszeństwa, czyli obligacyi pierwszeństwa kolei Lwowsko - Czerniowieckiej II. emisyi, jak je na giełdzie ochrzczono, są więc wyłącznymi właścicielami linii z Czerniowiec do Suczawy, linia ta jedyną ich hipotekę stanowi, krom gwarancyi rządu austriackiego, która podobno rzeczywistą dopiero będzie hipoteką. Pod tym względem obligacye pierwszeństwa II. emisyi, gorzej są daleko położone niż obligacye I. emisyi, te ostatnie mają bowiem hipotekę na kapitale 12 milionów, który Towarzystwo z własnych funduszy w wybudowanie kolei ze Lwowa do Czerniowiec włożyło, a czysty dochód tej kolei, acz dotąd tak nieznaczny, jeżeli dla akcyonaryuszów bez gwarancyi rządowej nie wcale nie zostawia, przecież dla obligacyi pierwszeństwa, nawet bez tej gwarancyi, prawie 5 od sta rocznego daje procentu.

Jakkolwiekby, dziś przedłużenie kolei Lwowsko - Czerniowieckiej do samej granicy mołdo - wołoskiej już jest zapewnione. Ale na tem przedłużeniu rzecz nie ukończona, bo od Suczawy do Czarnego morza jeszcze daleko a kolej Czerniowiecka gorzejby jeszcze stała niż dzisiaj, gdyby ostatecznie zamiast w Czerniowiecach w Suczawie uwięznąć miała. Rada zawiadowcza dobrze to pojmuje, dla tego też żywe prowadzi negocyacye z rządem mołdo - wołoskim, dla uzyskania koncesyi na budowę kolei żelaznej z Suczawy do Jass, Galaczu i Bukaresztu. Że zaś w rokowaniach z rządem obcym w imieniu Towarzystwa kolei Lwowsko - Czerniowieckiej występować nie mogła, bo do tego Statuta ją nie upoważniają, przeto Rada zawiadowcza w porozumieniu z przedsiębiorcą budowy, panem Brasseyem, postarała się o zawiązanie osobnej spółki, któraby się później z Towarzystwem kolei Lwowsko - Czerniowieckiej złąć mogła.

Sprawozdanie zamieszcza cały przebieg negocyacyi z rządem mołdo - wołoskim, z którego wynika, iż rzecz cała jest dotąd w zawieszeniu, zahacza się bowiem o sankcyę Izb rumuńskich, które dopiero w maju 1868 roku, a zatem po odbytem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów, zebrać się miały. Dotąd sprawa ta w Izbach rumuńskich traktowana jeszcze nie była, dziś więc o najżywotniejszej kwestyi dla kolei Lwowsko - Czerniowieckiej, o dotarciu do morza Czarnego, nie jeszcze pewnego powiedzieć nie można. (Już po napisaniu niniejszego artykułu, nadeszła wiadomość telegraficzna, że Izba rumuńska zatwierdziła koncesyę na budowę kolei wspomnianej.)

ex successione paterna spectantia et c(on)cernencia. Et sic Nos decernimus declaramus et sentenciamus vigo(r)e Inscribe(i)onu(m) in libro Scabinorum | contentarum, et vigo(r)e l(ite)rarum, Magnifici dom(in)i Nicolai Seraphin Gladiferi Cracouien(sis), vtriusq(ue) Salis Zuppar(ii), et domi(n)orum Consulium Ciuitatis **Wieliczen(sis)**, ip(su)m Anthonium. causam suam. pro domo penes pretorium(m) perdidisse, et perpetuo amisisse, sibi-
 55 q(ue) in dicta | causa sile(n)cium imponentes, Et ip(s)am domum, penes pretorium(m) Vrsule Banklova, perpetue et in evm habend(am), tenend(am). possidend(am). vtrifruend(am). donand(am). dand(am). alienand(am). vendend(am). et in vsus proprios prout sibi et suis successoribus vtilius videbitur expedi(r)e |
 56 co(n)uertend(am), Post quarum quid(em) Sentenciarum pronu(n)cciac(i)o(ne)m, Swaszek tutor Anthony Aetoris, Stans dixit. domi(n)e Advocate. et dom(in)i Scabini. Sentencia(m) no(n) suscipimus pro iure, Sed pecun(i)am ad Jus supremu(m) ponimus benivolam. Et Mathias Maszyk tutor part(is) | ree. dixit. domi(n)e Advocate. et dom(in)i Scabini, Exquo hic est Ciuitas murata, et pars non e(st) persona muliebris sexus, sed e(st) vir et masculus, nec est persona sp(irit)ualis siue Clericus, Interrogo in Jure. An. et. Si. debet pecun(i)am ad Jus supremu(m) ponere |
 57 benivolam, Vel debet Sentencia(m) v(est)ram infirmare, et infirmitam meliorare Juxta formam Juris meideiburgen(sis), Et ip(s)e Anthonius et tutor eius primo. Secu(n)do. Tercio. et Quarto. per nos interrogatus. Si Sentenciam suscipit, pro Jure uel non, | Si non, durante audiencia. et Judicio. fac tibi iuxta formam Juris, Et quamdiu Judiciu(m) sedet, Respondit actor per tuto(r)em, S(e)ntenciam non suscipim(us) pro Jure. domi(n)e Advocate, et ponimus pecun(i)am ad Jus supremu(m) Benivolam, Et Mathia
 61 ex | adverso tuto(r)e. partis ree, ut prius interrogant(e) Exquo pars non e(st) m(u)lier nec Clericus, que(r)o domi(n)e advocate, an debet pecuniam Benivolam ad Jus supremu(m) pon(er)e, uel fac(er)e sibi debet iuxta formam Juris maideiburgen(sis), Sentenciam
 62 uim(us) Exquo actor non | est muliebris sexus neq(ue) Clericus, sed e(st) vir et Masculus, tu(n)c Sentenciam n(ost)ram, debet infirma(r)e, et infirmata(m) meliora(r)e, et non debet pecun(i)am benivolam ad Jus supremu(m) pone(r)e, et super hoc, Mathias Maszyk, tutor partis ree possuit memoriale al(ia)s Sep-
 63 szelynk, Et post hoc ip(s)e Anthonius actor, cum suo tuto(r)e Swaszek, a Judic(i)o Banito, non facien(s) sibi nullam. ordinac(i)o(ne)m. et ordinem. al(ia)s vrzadv obmitte(n)s forma(m) Juris, neq(ue) habendo manu(m) aliquam adiutricem, et a Jure evasit et recessit euaserunt et recesser(un)t | Demu(m)q(ue) eadem domi(n)a Vrsula Banklova, pars rea, cum suo tuto(r)e Mathia Maszyk, proxime Judic(i)o Banito, per nos et Scabinos, feria secunda proxima infra Octavas Corporis Cristi, celebrato, veniens et c(om)pa(r)ens. co(r)am eod(em) Judic(i)o. interro-
 65 gavit. in | Jure per suum tuto(r)em dicens. domi(n)e advocate. et dom(in)i Scabini, Exquo Deus et Jus v(est)ra mediante Justicia, bona h(er)editaria. hoc e(st) domu(m) penes pretorium(m) in Circulo, domi(n)e Vrsule Banklova. decreuit. et adjudicavit.
 66 Que(r)o in Jure, an Sente(n)cie | et ortilegia, per vos promulgata. in priori Judic(i)o. lata. et edita, quibus domu(m) domi(n)e Vrsule, decreuistis. et adjudicastis habent perpetuu(m) robur vigo(r)em et p(otes)tatem, Nosq(ue) sentenciam(us), Sentenciamq(ue) tulimus, Sentencia(m) et Sentencias, per nos | inter Anthoniu(m) ex vna actorem, et Vrsulam Banklova, parte ab altera, ream, in Judic(i)o priori, edictas. pronu(n)cciatas. et latas. nichil addendo. uel minuendo. Confirmamus. ratificamus. approbamus. Gratificamus. robur hab(er)e perpetue firmitatis per p(r)æse-
 68 jutes | In C(u)ius rei testimonium Sigillum Ciuitatis nostre presentibus est subappensum Actum et datum in **Wieliczka** feria secunda proxima infra Octavas Corporis Cristi Ex Judic(i)o Banito anno Dom(in)i **Millessimo Quadringentesimo**
 69 **Sexa|gessimo Tercio**

Napisy na odwrotnej stronie:

Nr. 34 | Habet(ur) in dona(to) | Fol(io) 58 et ceter(is)

Scriptum iam et certissime | scriptum

Priiilegiu(m) sup(er) empe(i)on(e) dom(us) penes | pretoriu(m) site

Nr. 27. Visum. | Priiilegium seu Decretu(m) Aduocati

. | super emptione Do|mus penes Prætorium Wieliciense. | A(nn)o 1463.

Nr. 11.

Pergamin, na którym osnowa powyższa spisana, ma długości u góry 813, u dołu 805, szerokości zaś z lewej 581 a z prawej 537 milimetrów. Pieczęć zawieszona była na pasku pergaminowym.

*A tak my stanowimy, oświadczamy i wyrokujemy na mocy zapisów w księdze ławniczej zawartych, tudzież na podstawie pism Wielmożnego Pana Mikołaja Serafina Miecznika krakowskiego a obojej soli Żupnika, i Panów Radców Miasta **Wieliczki**, że tenże Antoni sprawę swoją o domostwo koło ratusza przegrał i utracił; i nakazaliśmy mu w tej sprawie milczenie, domostwo zaś koło ratusza Urszula Banklova zawsze i wiecześnie ma mieć, dzierżyć, posiadać i z niego użytkować z mocą darowizny, dania, ustąpienia, przedaży lub obrócenia na własny pożytek, jako się jej samej i spadkobiercom jej korzystniej zdawać będzie. — Po ogłoszeniu tych wyroków, Swaszek, zastępca Antoniego powódca, rzekł stojąc: **Panie Wójcie i Panowie Ławnicy!** wyroku nie przyjmujemy dla prawa, lecz pieniądze składamy dobrowolnie do Sądu najwyższego. — Na to Maciej Maśnik, zastępca strony obżałowanej rzekł: **Panie Wójcie i Panowie Ławnicy!** ponieważ tu Miasto murowane, a strona nie jest płci żeńskiej, lecz mężem i męszczyszną, nie jest też osobą duchowną czyli kościelną; pytam więc po prawie, czy mu wolno pieniądze dobrowolnie do Sądu najwyższego słożyć, albo ma wyrok wasz obalić, i obalony poprawić według określeń postępowania magdeburskiego. — Antoni i zastępca jego zapytani przez nas raz, wtóry, trzeci i czwarty, czy wyrok po prawie przyjmują czy nie; jeżeli nie przyjmują, niechaj sobie postąpią wedle przepisów prawnych w ciągu posłuchania i sądu. I za posiedzenia jeszcze sądowego odpowiedział powódca przez zastępcę swego: **Wyroku, Panie Wójcie!** nie przyjmujemy po prawie, i składamy z dobrej woli pieniądze do Sądu najwyższego. — A gdy z przeciwnej strony Maciej, zastępca obżałowanej, jak przedtem zapytał: **Możesz, Panie Wójcie!** strona składać z dobrej woli pieniądze do Sądu najwyższego, nie będąc ani kobietą ani duchownym, lub czy ma się względem niej postąpić wedle przepisów prawa magdeburskiego? my orzekliśmy: **Ponieważ powódca nie jest ani płci niewieściej ani duchownym, lecz mężem i męszczyszną, więc powinien wyrok nasz obalić i obalony poprawić, a pieniądze z dobrej woli do Sądu najwyższego składać nie może. Na to Maciej Maśnik, zastępca strony obżałowanej, położył pamiętne czyli szepszeląg. Po tem Antoni powódca z zastępcą swoim Swasskiem, nie czyniąc żadnego zastrzeżenia i zarządzenia czyli urzędu, zaniechując postępowanie sądowe, i nie mając pomocnej ręki, odstąpił od prawa i wyniósł się ze Sądu zagajnego. — Nakoniec na najbliższym Sądzie zagajnym, przez nas i przez Ławników w poniedziałek oktawy Bożego Ciała sprawowanym, Pani Urszula Banklova, strona obżałowana, ze zastępcą swoim, Maciejem Maśnikiem, stanawszy, zapytała po prawie przez swego zastępcę, mówiąc: **Panie Wójcie i Panowie Ławnicy!** ponieważ Bóg i prawo, za pośrednictwem sprawiedliwości Waszej, posiadłość dziedziczną to jest domostwo koło ratusza w rynku, Pani Banklowej przyznali i przysądzili, pytam po prawie, czyli orzeczenia i wyroki, przez Was na poprzednim Sądzie ogłoszone i wydane, któremi domostwo Pani Urszuli przyznaliście i przysądzili, mają wieczystą wagę, siłę i moc? — W skutek tego orzekając i wyrok wydając, wyrok i wyroki, przez nas między Antonim powódca z jednej a Urszulą Banklową obżałowaną z drugiej strony na poprzednim Sądzie wydane i ogłoszone, bez dodatku lub ujmy jakiegokolwiek uznajemy, pochwalamy i potwierdzamy stanowiąc niniejszem, iż wieczystą moc i wagę mieć mają. Na świadectwo czego pieczęć Miasta naszego u niniejszego jest zawieszona. Działo się i dano we **Wielicze** w poniedziałek oktawy Bożego Ciała. Ze Sądu zagajnego lata Pańskiego **Tysiącznego Czterechsetnego Sześćdziesiątego Trzeciego**.***

Liczba 34. Znajduje się na karcie pamiętnikowej 58ej i dalszych. Przepisane już i najstaranniej przepisane.

Przywilej na kupno domostwa koło ratusza się znajdującego.

Liczba 27. Widziane. Dokument czyli wyrok wójtowski na kupno domostwa koło ratusza wielickiego. R. 1463.

Liczba 11.

Wolański Franciszek Ksawery.